

Władysław Szumowski

"Un célèbre médecin polonais au XVI^e siècle J. Strussius", Włodzimierz Bugiel, Paris 1901 : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 9/1/4, 123-125

1910

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

RECENZYE i SPRAWOZDANIA.

Dr. Włodzimierz Bugiel, Un célèbre médecin polonais au XVI siècle J. Struŝsius. Contributions a l'histoire de la médecine a l'époque de la Renaissance. Paris, 1901. Toż po polsku p. t. Nasz najznakomitszy lekarz Odrodzenia, Józef Struś (1510--1568). Jego żywot i pisma napisał ... (Nowiny lekarskie R. XX. Poznań, 1908, s. 455—7, 566—74, 631—8, 686—94, 718—25).

„Ani jeden historyk literatury polskiej nie rozpatrzył wartości literackiej dzieł Strusia. Piotr Chmielowski (Historia literatury polskiej t. I, Warszawa, 1900) pominął go nawet zupełnie milczeniem, chociaż traktuje w swem dziele o utworach często bardzo nieznanych. Kallenbach (Les humanistes polonais, Fryburg, 1891) nie wspomina o Strusiu...” Słowa te czytamy w rozprawie dra Włodzimierza Bugiela p. t. „Nasz najznakomitszy lekarz Odrodzenia, Józef Struś”, drukowanej w r. 1908 w Nowinach lekarskich w Poznaniu. Rozprawa ta wyszła poprzednio w druku po francusku w Paryżu w r. 1901 p. t. „Un célèbre médecin polonais au XVI siècle J. Struŝsius” i obecna jest tylko przekładem tamtej z nielicznymi dopełnieniami.

Józef Struś urodził się w Poznaniu w roku 1510, pochodził z rodziny mieszczańskiej i był synem grzebieniarza. Pierwsze nauki pobierał w Poznaniu w liceum Jana Lubrańskiego, gdzie miał znakomitego profesora łaciny Tomasza Bedermana. Młodzianaszkiem ukończył liceum poznańskie i udał się do Krakowa, gdzie w r. 1531 został magistrem nauk wyzwolonych. Już w tym czasie dał dowody zdolności poetyckich. W r. 1529 jako 19-toletni młodzieniec drukuje poemacik, opiewający chwałę sztuki lekarskiej, poświęcony znakomitemu profesorowi medycyny w Krakowie Cypryanowi z Łowicza. Tytuł dokładny brzmi: „Ad medicum hisce temporibus maximum atque celeberrimum D. Cyprianum de Lowicz De medicinae artis excellentia carmen elegiacum. Auctore Josepho Struthio Posnaniensi. Cracoviae per Mathiam Scharfenbergium excu-

sum in vigilia Nativitatis Dominicæ anno 1529". W następnym roku pisze Struś dwa poematy: „Ad reverendissimum in Christo patrem et dominum D. Joannem Lataleium episcopum Posnaniensem elegia Josephi Struthii Posnaniensis. Ad bonæ mentis adolescentes elegiacum carmen Paraeneticum i. e. exhortativum ad studium eloquentiæ". Obydwa te wiersze są dołączone do poematu przyjaciela Strusia, profesora języka greckiego i łacińskiego w Poznaniu, Krzysztofa Hegendorffinusa: „Declamatio gratulatoria in coronationem junioris Poloniae regis. Cracoviae, apud Hieronymum Vietorem 1530". W roku 1531 pisze Struś inny poemat: „Sanctissimi Patris et Domini D. Joannis a Lasko, archiepiscopi Primatis totius regni Poloniae Epicedium elegiacis versibus confectum. Auctore Josepho Struthio Posnaniensi. Apud regiam Cracoviam Mathias Scharfenbergius excudebat. IV Nonas Junias 1531". Na wiadomość o śmierci prymasa Łaskiego napisał Struś w r. 1531 „Epitaphium sanctissimi patris et domini, domini Johannis a Lasko, legati nati regni Poloniae, archiepiscopi et primatis".

Ów szereg utworów poetyckich — pisze Bugiel — ma pełną wartość. Nie wzbił się w nich młody dwudziestoletni poeta na niedostępne wyżyny, ale w każdym razie okazał się niepoślednim współzawodnikiem łacińskich poetów elegijnych. Poematy te, zwłaszcza „Pochwałę sztuki lekarskiej" godziłoby się wobec zbliżającej się w roku 1910 czterechsetnej rocznicy urodzin Strusia wydać oddzielnie lub co najmniej przedrukować.

Erudycję, zapał i pilność Strusia stwierdzają wydane w r. 1531 w Krakowie komentarze do astrologii Lucjana z Samosaty¹⁾. Nie mają one większego znaczenia dla postępów nauki, jednakże dla historii polskiej literatury przedstawiają niezaprzeczoną wartość. Zasluguje na uwagę z tego dzieła ustęp, w którym autor rozbiera przyczyny lekceważenia i upadku nauk. Ustęp ten w przekładzie Bugiela brzmi: „Gdyby uczący się myśleli o ogarnięciu całokształtu wiedzy, ta rosłaby bujnie. Wówczas mowca nie waśniłby się z dyalektykiem, filozof z astronomem; nie ośmieszaliby przyrodników. Nie chcę rzec przez to, że chciałbym, aby wszyscy byli doskonałymi znawcami wszystkiego, niemożliwą jest bowiem rzeczą, aby każdy umiał wszystko; ale o co trzeba ubiegać się, to abyśmy posiadali ogólne pojęcie o każdej wiedzy. A to może i powinno mieć miejsce, skoro chcemy rzeczywiście być wykształconymi, nie półmędrkami".

Nie ulega wątpliwości — pisze Bugiel — że część utworów literackich Strusia przypadła. W komentarzach do astrologii Lucjana z Samosaty jest list wstępny, wystosowany do Jana Łaskiego,

¹⁾ Pełny tytuł tego dzieła, jak i wykaz innych pism Strusia, podaje także Kościński w „Słowniku lekarzy polskich". O Strusiu przed Bugielem pisał Oettinger „Jos. Struthii vita" 1843 i Gąsiorowski w „Materiałach do dziejów sztuki lekarskiej w Polsce".

w którym czytamy: „Muszę ci powiedzieć, drogi przyjacielu, że dokonałem jeszcze kilku innych łacińskich przekładów dzieł greckich, bądź astronomicznych, bądź poetyckich. Zachowuję je na razie u siebie, aby dojrzały; później ogłoszę je, zwłaszcza, gdy ty uznasz je godnymi druku“. Jeśli przekłady owe, a może i oryginalne wiersze i rozprawy nie ujrzały światła dziennego, to powodem nie był tu zapewne jakiś ujemny sąd Łaskiego, ale okoliczność, że Struś niebawem wyjechał do Padwy i poświęcił całe swe życie medycynie.

Do Padwy wyjechał Struś w roku 1531. Tu w roku 1535 otrzymał stopień doktora medycyny i filozofii. W czasie swoich studyów musiał złożyć widoczne dowody zdolności i wiedzy lekarskiej, bo prawie nazajutrz po promocyi doktorskiej został mianowany przez senat wenecki w 25 roku życia nadwyzczajnym profesorem uniwersytetu w Padwie (explicator extraordinarius medicinae theoricæ). Zachował to miejsce aż do roku 1545. Wykłady jego były poświęcane przeważnie sygmologii, t. j. nauce o pulsie, którą sam stworzył. W roku 1540 wydał Struś słynne swoje dzieło „Ars sphygmica“. Powodzenie tego dzieła było olbrzymie. Lekarz polski Feliks Sierpski, który znajdował się podówczas w Padwie, opisuje przyjęcie dzieła w sposób następujący: „Gdy książkę Strusia o pulsie, wydaną za mej bytności w Padwie, dostawiono do owego miasta, najznakomitsi lekarze i profesorzy wszechnicy przyjęli ją z otwartemi ramionami“. Podobno jednego dnia rozprzedano 800 egzemplarzy.

Po powrocie do ojczyzny został Struś lekarzem nadwornym króla Zygmunta Augusta I, choć był wzywany i do sułtana tureckiego Solimana II i do króla hiszpańskiego Filipa II, ojczyzny już nie opuścił. Padł ofiarą morowego powietrza w Poznaniu w r. 1568. Prócz wymienionych pism, zostawił Struś kilka pięknych przekładów Galena. Najważniejszem dziełem, wydawanem wielokrotnie, jest zawsze „Ars sphygmica“. Styl tego dzieła jest godzien najlepszych pisarzy Odrodzenia. Łacina jego jest czysta, piękna i nader staranna, wykład posiada niezwykłą jasność. Struś okazuje się tu jednym z najcelniejszych pisarzy polsko-łacińskich, i doprawdy — pisze Bugiel — jest rzeczą zadziwiającą, że dotąd w Polsce nikt nie zajął się wyznaczeniem mu miejsca w Panteonie literackim.

Lwów.

Dr. Władysław Szumowski.

Tadeusz Grabowski, *Literatura Aryańska w Polsce 1560—1660*. Napisał ... Kraków, MCMVIII. Nakładem Akademii Umiejętności. 8°, s. VIII i 498.

Dziwne czy dziwaczne losy protestantyzmu polskiego przykuwały od dawna uwagę — cudzoziemców. Niemcy, Anglicy, Francuzi badali, znali, poważali w XVIII wieku naszych n. p. Aryanów;